

Krzysztof Nykiel

**SŁUGA BOŻY STEFAN KARDYNAŁ WYSZYŃSKI
– TROSKA O ŻYCIE SAKRAMENTALNE NARODU**

W nauczaniu i kerygmacie Prymasa Tysiąclecia zauważa się dużo różnych aspektów. Występuje w nich wielkie bogactwo myśli zarówno pod względem duchowym, jak i doktrynalnym. Należy jednak podkreślić, że nauczanie Prymasa Polski w sensie ścisłym nie stanowi systematycznego wykładu, np. pod względem teologicznym, filozoficznym, socjologicznym czy historycznym. Jednak z jego wieloaspektowego nauczania można wyodrębnić treści, które wskazują na wyjątkową umysłowość Prymasa. W jego nauczaniu i działalności dostrzega się świadectwo zaangażowania w dzieło prowadzenia Ludu Bożego do uświęcenia i zbawienia. Źródłem niniejszego artykułu są przede wszystkim wypowiedzi publiczne – przemówienia, kazania, homilie, listy pasterskie oraz publikacje książkowe kard. Stefana Wyszyńskiego. Temat troski o życie sakramentalne Narodu jest bardzo obszerny, dlatego artykuł ograniczony będzie do trzech sakramentów, które wyciskają szczególne piętno na życiu chrześcijanina, a mianowicie sakramenty chrztu, bierzmowania i święceń.

Posługę sakramentalną kard. Wyszyńskiego w okresie 54 lat kapłaństwa można podzielić na dwa okresy: prezbiterat (1924-1946) i biskupstwo (1946-1981). Troska o życie sakramentalne Ludu Bożego w jego życiu przejawiała się stale i w różnych formach. Rozpoczęła się od okresowej krótkiej posługi parafialnej i przygodnej posługi w okresie drugiej wojny światowej przy nadarzających się okazjach i potrzebach wiernych na terenie diecezji lubelskiej oraz w Warszawie. Okres biskupstwa obejmujący 35 lat wyrażał

KS. DR KRZYSZTOF NYKIEL – Regens Penitencjarii Apostolskiej, Profesor wizytujący Wydział Prawa Kanonicznego Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego; adres do korespondencji: Penitenzieria Apostolica, Piazza della Cancelleria 1, 00186 Roma, Italia; e-mail: kristofnyk@gmail.com

się w trosce o życie sakramentalne Ludu Bożego, które można określić jako priorytetowe.

Obejmując posługę w diecezji lubelskiej ks. Stefan Wyszyński, wyznał i wyraził ją w jasnym programie, że pragnie poświęcić „wszystkie dane mu od Boga siły duszy i ciała chwale Bożej – *Soli Deo* – i zbawieniu powierzonych mu dusz, ufając Bożej pomocy i łasce”¹. Z woli papieża Piusa XII, opuścił diecezję lubelską, w której pozostawiał bogatą pamięć, aby objąć dwie archidiecezje – Gniezno i Warszawę, jako Prymas i pasterz Kościoła w Polsce. W liście pasterskim z dnia 2 lutego 1949 r. skierowanym do duchowieństwa i wiernych swoich archidiecezji – Gniezna i Warszawy, w następujących słowach scharakteryzował swoją dotychczasową misję i tę, która go czekała: „Czy mam obowiązek przedstawić się Wam? Nie jestem ci ja ani politykiem, ani dyplomatą, nie jestem jeszcze działaczem ani reformatorem. Ale natomiast jestem Ojcem Waszym duchowym, Pasterzem i biskupem dusz Waszych, jestem Apostołem Jezusa Chrystusa. Posłannictwo moje jest kapłańskie, pasterskie, apostołskie, wyrosłe z odwiecznych, Bożych myśli, ze zbawczej woli Ojca, dzielącego się radośnie szczęściem swoim z człowiekiem. Zadaniem moim jest: chrzczyć, bierzmować, konsekrować, święcić, ofiarować, nauczać i sądzić (*Pont. Rom.*). Niosę Wam *Lumen Christi* – światło Chrystusowe”². Przez pryzmat powyższych słów należy przeanalizować wymienione sakramenty w wymiarze personalnym Sługi Bożego, jak też w wymiarze jego pasterskiego nauczania.

1. SAKRAMENT CHRZTU.

PREZBITERAT ORAZ POCZĄTKOWA POSŁUGA KAPŁAŃSKA

Stefan Wyszyński urodził się 3 sierpnia 1901 r. w Zuzeli nad Bugiem, jako drugie dziecko w wielodzietnej rodzinie Stanisława i Julianny z domu Karp. W dniu urodzin, o godzinie czwartej po południu, przyjął sakrament chrztu w zuzelskim kościele parafialnym św. Mikołaja, z rąk ks. kan. Antoniego Lipowskiego. Akt chrzcielny, spisany w specjalnej Księdze Ochrzczonych z 1901 r., otrzymał nr 148 [Romaniuk 2011, 14]. Młody Stefan od

¹ S. Wyszyński, *Do Duchowieństwa Diecezji Lubelskiej dzień konsekracji biskupiej*, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, Éditions du Dialogue d'Éditions Internationales, Paris 1975, s. 11.

² Tenże, *Do duchowieństwa i wiernych swoich archidiecezji*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” Rok XXXIII, luty 1949, nr 2, s. 43-44.

najmłodszych lat żył łaską chrztu, która obfitowała na rzecz wspólnego dobra, nie tylko jego osoby, ale całej społeczności Kościoła. Wierność Kościołowi okazywał również przez łaskę stanu, do której został powołany w Kościele.

Pracę duszpasterską po święceniach ks. S. Wyszyński rozpoczął 1 września 1924 r. przy katedrze wrocławskiej. Początki kapłańskiego posługiwania przeżywał tym razem ze swymi kolegami, którzy otrzymali święcenia kapłańskie nieco wcześniej. Ich praca koncentrowała się przede wszystkim na posłudze sakramentalnej, kaznodziejskiej i katechetycznej. Ks. Wyszyńskiemu, już wkrótce po rozpoczęciu pracy na wikariacie katedralnym, powierzono zadanie redaktora ukazującego się we Wrocławku dziennika „Słowo Kujawskie”. Po roku pracy duszpasterskiej we Wrocławku, S. Wyszyński w latach 1925-1929 studiował prawo kanoniczne w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W dniu 24 października 1930 r. został skierowany na wikariat z dniem 5 listopada tego roku do jednej z najstarszych parafii – Przedecz. Tam wypełniał zwyczajną posługę duszpasterską, jak sprawowanie Eucharystii i innych sakramentów, głoszenie kazań, wizyty u chorych, posługę w kancelarii, pogrzeby. Niewiele można się dziś dowiedzieć o jego działalności z zachowanych dokumentów. Wiadomo, że pobłogosławił 25 małżeństw. Do jego obowiązków należało też nauczanie religii w miejscowej szkole powszechnej siedmioklasowej [Nitecki 2008, 114-15].

Po studiach w KUL i okresie 10-letniej pracy, jako redaktor „Ateneum Kapłańskiego”, wybuch drugiej wojny światowej zastał go we Wrocławku. Ze względu na swoją działalność publicystyczną groziło mu aresztowanie. Zmuszony był opuścić Wrocławek i udać się do rodziców we Wrociszewie. Po kilku miesiącach przeniósł się do diecezji lubelskiej, gdzie otworzyła się przed nim możliwość pracy duszpasterskiej i nauczycielskiej. Do Kozłówek koło Lubartowa ks. Wyszyński przybył prawdopodobnie na przełomie lipca i sierpnia 1940 r. i przebywał przez rok. Jego praca w Kozłówce obejmowała posługę duszpasterską skierowaną ku mieszkającym tam siostrom i osobom niewidomym, a także mieszkańcom pałacu, uciekinierom z domów rodzinnych, pracownikom pałacu i okolicznej ludności. Ks. Wyszyński w miejscowej kaplicy barokowej, obok stacjonujących Niemców, sprawował liturgię, głosił nauki, prowadził rekolekcje, budził nadzieję, umacniał wolę życia i przetrwania tragicznego czasu okupacji, także w prowadzonym indywidualnym kierownictwie duchowym [Nitecki 2008, 209-11].

Michał Żółkowski – świadek tego duszpasterstwa – stwierdził: „Im dłużej ksiądz Wyszyński przebywał w Kozłówce tym więcej ludzi szukało

z nim kontaktu. Przychodzili lub przyjeżdżali z najdalszych zakątków Ordynacji [Zamoyskich] na rozmowę, na spowiedź, chcąc znaleźć radę lub pociechę. Sam fakt, że znajdował czas dla każdego i gotów był służyć kapłańską posługą, ściągał do niego chętnych. Odchodzili ubogaceni” [Nitecki 2008, 211]. Wkrótce po przybyciu do Kozłówki, jak wspomina przebywająca tam Zofia Czacka, «zaczął regularnie wyjeżdżać w niedziele i święta z Mszą Świętą do Nasutowa, folwarku należącego do ordynacji. Wyjazdy były „otoczone tajemnicą”, ale każdy mniej więcej zdawał sobie sprawę, że Msza Święta dla pracowników folwarcznych ordynacji była głównie przeznaczona dla chłopców z lasu, rozmaitych ugrupowań przygotowujących się i oczekujących na wyruszenie do boju» [Czacka 1981, 324; Czackowska 2013, 62-63].

Po opuszczeniu Kozłówki z racji bezpieczeństwa i krótkim pobycie w Zakopanem, w czerwcu 1942 r. przybył do Żułowa do domu Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża. Tam spotkał zaprzyjaźnionego kapłana, ojca duchownego, ks. Władysława Kornilowicza. Od początku włączył się we współpracę i posługę religijną swego duchowego mistrza. Miejscowa kaplica była centrum duszpasterskiej pracy ks. Wyszyńskiego przez ok. 7 miesięcy pobytu w Żuławie. Odprawiał Msze Św. i inne nabożeństwa. W miarę jak okupanci zamykali kościoły na Zamojszczyźnie, prowizoryczna kaplica w Żuławie stawała się centrum życia religijnego. Z Żułowa wyjeżdżał dyskretnie z posługą duszpasterską do innych miejscowości jedynie znanych jemu [Nitecki 2008, 231; Czackowska 2013, 63-64].

Po dwóch latach ukrywania się ks. S. Wyszyńskiego na Lubelszczyźnie, latem 1942 r. zaistniała możliwość i potrzeba kolejnych przenosin do Lasek k. Warszawy. Przyczyną tego była potrzeba posługi kapelana po odejściu ks. Jana Zieji. Laski stanowią od 1923 r. siedzibę władz Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża oraz Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. Posługa duszpasterska, na której prowadzenie ks. Wyszyński otrzymał oficjalną zgodę Kurii Metropolitalnej Warszawskiej, jako kapelan Sióstr Franciszkanek, obejmowała typową działalność kapłańską, a więc odprawianie Mszy Św., sprawowanie sakramentów świętych, zwłaszcza sakramentu pokuty, prowadzenie rekolekcji i głoszenie kazań. Przebywając w Laskach nie ograniczał się jednak tylko do typowej pracy duszpasterskiej prowadzonej w tamtejszym Zakładzie. Uczestniczył aktywnie także w tajnym nauczaniu nie tylko w Laskach, ale i w Warszawie. Spotkania Wyszyńskiego z różnymi środowiskami w okupowanej Warszawie wkrótce zaowocowały i stały się okazją do nawiązania bliż-

szych kontaktów z grupą dziewcząt, stanowiącą zalążek dzisiejszego Instytutu Prymasa Wyszyńskiego.

W lipcu 1944 r. ks. S. Wyszyński zaangażował się w powstanie warszawskie, składając przysięgę na ręce kapelana rejonowego ks. Jerzego Baszkiewicza, przyjmując pseudonim „Radwan”. Mimo że nie był zwolennikiem wybuchu powstania, włączył się jednak w działalność powstańczą z całą energią i entuzjazmem. Ks. Wyszyński w Laskach spełniał przede wszystkim obowiązki kapłańskie, sprawował Mszę Św., spowiadał czekających na operację, w dramatycznych sytuacjach zagrożenia życia udzielał zbiorowego rozgrzeszenia, roznosił Komunię św., namaszczał, modlił się z umierającymi, dodawał im wypływającej z wiary otuchy, budził nadzieję, prowadził pogrzeby poległych. „Najświętszy Sakrament umieścił w tym czasie w piwnicy pod domem sióstr, tam trwała nieustanna adoracja i tam ksiądz Wyszyński spowiada. Mimo tragizmu sytuacji zawsze miał czas na modlitwę i medytację, do której zachęcał innych” [Nitecki 2008, 231]. Dowódca Grupy „Kampinos” Józef Krzyczkowski, podkreślał, iż opieka duchowa i odprawiane przez ks. Wyszyńskiego Msze Św. dla chorych miały ogromne znaczenie dla ich umocnienia moralnego. „Te chwile skupienia i modlitwy – wspominał – oraz odwiedziny rannych podczas obchodów, dawały niezwykły nastrój bezpieczeństwa i spokoju. Miało to ogromne znaczenie dla ciężko rannych partyzantów, którzy pozbawieni broni, szukali nadziei i wsparcia w słowach duchownego. Ks. Stefan Wyszyński potrafił stworzyć tak potrzebny tym bezbronnym ludziom klimat ufności i duchowego wsparcia. Obok posługi duszpasterskiej uczestniczył też w trudach codziennej powstańczej rzeczywistości, pomagał pielęgniarcom w opiece medycznej, dodawał im otuchy swoją obecnością i modlitwą” [Nitecki 2008, 232-33].

Ks. Wyszyński po zakończeniu działań wojennych w lutym 1945 r. powrócił do Włocławka. Niezwłocznie przystąpił do organizowania Seminarium Duchownego w Lubrańcu, które było dla niego wielką szkołą. „Pracowaliśmy w warunkach niesłychanie trudnych. Byłem jednocześnie proboszczem dwóch okolicznych parafii. Jeden z wykładowców, ksiądz profesor Iwanicki, był również proboszczem w pobliskiej parafii. W niedziele byliśmy proboszczami, a w tygodniu wikariuszami, profesorami i rektorami. Takie były warunki”. Ks. Wyszyński we wspomnieniach przytacza obrazek z duszpasterskiej pracy tego czasu: «Wpadliśmy w Lubrańcu na pomysł, aby odwołać się do byłych członkiń KSMŻ [Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej – K.N.] i poprosić je o pomoc. Powiedzieliśmy im: „Po-

móście nam w przygotowaniu dzieci do pierwszej Komunii świętej. Uczyłyście się przed wojną prawd Bożych w Katolickich Stowarzyszeniach Młodzieży, urządzimy wam teraz trzydniowy kurs i przystąpicie do pracy”. Tak zrobiliśmy. Zebrało się trzydzieści dziewcząt i ponad trzy tysiące dzieci od lat siedmiu do piętnastu. Dziewczęta ogromnie nam pomogły. W ciągu kilku tygodni przygotowaliśmy wspólnie wielką rzeszę dzieci do Pierwszej Komunii Świętej»³.

W dalszym okresie działalności kapłańskiej i biskupiej nie tracił, ale rozwijał w sobie zmysł duszpasterski w praktyce i nauczaniu. Ciągłe był przekonany, że warto wyciągać dłonie po te słodkie owoce, tak upragnione dla ust Ludu Bożego, dla pełni życia łaski w Kościele świętym, dla pokoju w ziemi Narodu ochrzczonego. «Według Stefana Wyszyńskiego proces kształtowania życia chrześcijańskiego zostaje rozpoczęty na chrzcie św. Stanowi on wypełnienie słów Chrystusa skierowanych do apostołów: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego” (Mt 28,19). (...) Włączony do wspólnoty Kościoła człowiek, otrzymuje w niej swoje miejsce, nabywając prawa, ale i przyjmując na siebie obowiązki» [Szponar 2003, 18-19]. Prymas Tysiąclecia, w toku prowadzonych rozważań, podkreślał ogromną rolę życia sakramentalnego w rozwoju wiary człowieka. Łaska uświęcająca otrzymana po raz pierwszy na chrzcie św. może być bowiem stale odnawiana i pomnażana właśnie w sakramentach. Tylko tak człowiek staje się „nowym stworzeniem w Chrystusie”. Siłą do dawania chrześcijańskiego świadectwa winien czerpać ochrzczony z liturgii Mszy Św., sprawowanej w kościele na pamiątkę śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Stałe uczestnictwo w niej daje ochrzczoneму gwarancję rozwoju i pogłębienie życia wiarą, zapoczątkowanego na chrzcie św. [Szponar 2003, 20].

W wymiarze społeczno-religijnym S. Wyszyński wiele uwagi poświęcił wydarzeniu chrztu Narodu. Podkreślał fakt, iż chrześcijanin jest zawsze częścią Narodu. Z tego wynika jego odpowiedzialność za kształtowanie tradycji i wartości chrześcijańskich, do których poznania jest wezwany. Prymas Polski podkreślał wagę tego wydarzenia, które rozegrało się w Polsce przed tysiącem lat. Z sąsiedniego kraju księżniczka Dubrawa, zwana Dąbrówką, przyniosła polskiemu księciu krzyż i Ewangelię. Dnia 14 kwietnia 966 r. w naszej ojczyźnie został ochrzczony Mieszko – pierwszy historyczny książę gnieźnieński. W specjalnym dokumencie prawnym zwanym przez

³ *Śłużba w miłości. Autobiografia Ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Prymasowski Instytut Ślubów Narodu na Jasnej Górze, Jasna Góra 1982, s. 53.

historyków *Dagome Iudex*, Mieszko oddał Polskę pod szczególną opiekę i własność Stolicy Świętej [Kudasiewicz 1992, 23-35]. Ten historyczny fakt sprawił, że od 1000 lat Kościół w Polsce chrzci dzieci Narodu polskiego.

Kardynał podkreślał w związku z tym, że tysiąclecie chrztu było nie tylko tysiącleciem chrztu Polaków, ale tysiącleciem chrztu Narodu. Te 10 wieków, to była wspólna droga dla Polski, jako Narodu i Kościoła. Należy, zatem mówić o Polsce, jako o Narodzie, a nie, jako państwie. Były bowiem w dziejach naszego Narodu długie okresy, kiedy Polska nie miała swojego państwa, ale miała swój Kościół, który cierpiał razem z Narodem i nigdy go nie opuścił. W trudnych czasach dał on widzialne i ostateczne świadectwo swojej wiary. Kościół tworzyli i tworzą ludzie, i to ich świadectwo zawoocowało autentyzmem przeżywanego chrześcijaństwa w dziejach Narodu⁴.

Prymas Polski w „Rozważaniach milenijnych o chrzcie świętym w Tysiąclecie Chrztu Narodu Polskiego” podczas skupienia dla Inteligencji Akademickiej 15 czerwca 1966 r. w Warszawie, snuł dalsze, jakże cenne rozważania: «Przeżywamy, bardzo intensywnie Chrzest Narodu, i dlatego niemal wszystko ujmujemy w relacji społecznej, zarówno historycznej – jako wspomnienie tego, co było, jak i aktualnej – jako fakt, który dzieje się obecnie. Rozważamy nie tylko Chrzest, który miał miejsce przed 1000 lat, ale ciągłość Chrztu dokonywanego w Narodzie polskim, aż do naszego życia osobistego. (...) Chrzest! Moment niezwykle dla nas doniosły, bo właśnie wtedy kończy się nasze sieroctwo, osobniactwo, izolacja. Jesteśmy już we wspólnocie. Niemowlę, które niosą do Chrztu jest we wspólnocie biologicznej, jako drugie dziecko w wielodzietnej rodzinie, przyrodzonej. A niemowlę, które odnoszą po Chrzcie, jest już w innej wspólnocie, zbudowanej wprawdzie na porządku naturalnym, lecz mocami nadprzyrodzonymi – „*Gratia supponit naturam*”. Jest ono ogarnięte wspólnotą w Trójcy Świętej»⁵.

«Procesja do chrzcielnicy zaczęła się w myśli Bożej... Bóg zapragnął mego istnienia i pełnego udzielenia się Trójcy Świętej mojej osobie. On ukształtował mnie za pomocą moich rodziców, umieścił w takim środowisku, aby nie było „problemu chrztu”, tchnął w moich rodziców wolę, abym był ochrzczony. Zapragnął abym na świecie nie był osamotnionym, ale

⁴ S. Wyszyński, *Naród ochrzczonych Polaków*, Bydgoszcz (17.03.1966), w: *Kazania i przemówienia autoryzowane*, t. 23, s. 64-65 [dalej cyt.: KPA].

⁵ Tenże, *Rozważania milenijne o chrzcie świętym w Tysiąclecie Chrztu Narodu Polskiego* (15.06.1966), w: KPA t. 26, nr III, s. 1-4.

aby był z Ojcem, Synem i Duchem. Droga do takiej jedności prowadzi przez źródło Wody Żywej. (...) Taka jest droga moja, droga do chrzcielnicy (...) Może tak szczęśliwie się składa, że wiem, gdzie stoi moja chrzcielnica, do której mnie doniesiono. Pójdę tam, usiądę i spojrzę wstecz ku przebytej drodze, z nieskończoności, z Serca Bożego, z myśli Bożej, która miłującą wolą wywołała mnie z niebytu. To będzie wspaniałe rozmyślanie! (...) Posiedzę jeszcze pod moją chrzcielnicą i myślę... Ileż ja tutaj zdołam wymyśleć. Wszystko, co przeszło ma już mniejsze znaczenie. Tamto było momentem centralnym, decydującym. Dla Polski dzień 14 kwietnia 966 r. był dniem decydującym o dalszym rozwoju narodu chrześcijańskiego. Najważniejszym wydarzeniem mego życia jest mój Chrzest. Moment mojego chrztu zdecydował o dalszym moim rozwoju, o kształtowaniu mojej osobowości i wszystkiego, czym jestem dzisiaj. Wszystkie inne bogactwa, które Chrystus dodawał mi w Kościele, mogą oprzeć się tylko na tym pierwszym akcie. (...) Najważniejszym zdarzeniem mego życia jest mój chrzest»⁶.

„Z sakramentu chrztu, który dzieci otrzymują zarówno w rodzinie, jak i w Kościele, płyną pierwsze promienie wartości, którymi żyjemy. Jest to nowe narodzenie, przez które, otwierają się człowiekowi oczy na nowe życie. Wszystkie inne sakramenty bywają tylko dodatkiem, wzmocnieniem światła, dolaniem, że tak powiem, oliwy do tego ognia Bożego, który rozpląmienia się w rodzinach ochrzczonych, w sercu ojca, matki i w sercach dzieci. Obyśmy wszyscy żyli konsekwentnie w świetle tych Bożych ogni, które rozpala w nas sakrament chrztu świętego i inne sakramenty. My wszyscy w Kościele Chrystusowym, najmilsze dzieci, rodzimy się raz jeszcze do nowego życia, z wody i z Ducha Bożego. Wy wszyscy rodzice katolicy, jesteście ochrzczeni z wody i z Ducha. Dla swoich dzieci, które już raz z was się narodziły pragniecie takiego samego chrztu, aby jeszcze raz się narodziły, tym razem nie z waszej krwi, ale z Ducha i wody. I to jest światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka. Trzeba bardzo czuwać, aby życie rodzin naszych nie było ciemnością. Dziś niestety, nie brak niebezpieczeństw, które mogą zarazić ciemnością nawet życie chrześcijańskiej rodziny»⁷.

„Wyrazem i syntezą wszystkich myśli tu rozważanych, są Śluby Jasno-górskie. Woda chrztu, która spłynęła po obliczu narodu, ma przez Chrystu-

⁶ Tamże, s. 3-6.

⁷ S. Wyszyński, *Wyjątki z kazania „To jest nasz program Prymasowski”*, w: Tenże, *Dzieła zebrane*, t. III: 1956-1957, red. Z. Kraszewski et al., Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego „Soli Deo”, Warszawa 1999, s. 138.

sową Krew, coraz bardziej wnikać w jego życie. Przykładem jest święty Wojciech, o którym Kościół dziś śpiewa, że jest „Dobrym Pasterzem”. On duszę swoją daje i siebie, a przez to staje się wzorem, jak trzeba coraz lepiej miłować nie ustami, lecz sercem. Musi się to stać w życiu naszym osobistym, rodzinnym i w życiu naszego narodu. (...) Chcemy uruchomić wszystkie moce drzemiące w duszy Polski ochrzczonej, tak jak to się stało 26 sierpnia 1956 roku na Jasnej Górze. Słowa Jasnogórskich Ślubów mają wejść nie w brąz pamiątkowych tablic, lecz w życie i w nasz obyczaj narodowy. Ożywimy w ten sposób na progu Tysiąclecia wszystkie moce drzemiące, nie tylko przez wodę – ale przez wodę i krew codziennego życia”⁸.

Biskupstwo lubelskie było kolejnym etapem przygotowań do podjęcia najważniejszych zadań w Kościele, związanych z godnością Prymasa Polski, które sprawował w niezwykle trudnym okresie naszych narodowych dziejów, przez prawie 33 lata. Wśród ważnych zadań posługi biskupstwa należy udzielanie sakramentu bierzmowania.

2. SAKRAMENT BIERZMOWANIA

Sakrament bierzmowania jest dopełnieniem sakramentu chrztu. Jest spotkaniem się człowieka z Bogiem przez Chrystusa żyjącego w Kościele. Dokonuje się to zbliżenie za pomocą symbolicznych spostrzegalnych znaków. Zwyczajnym szafarzem sakramentu bierzmowania jest biskup [Granat 1964, 361, 367].

Nominacja ks. Stefana Wyszyńskiego przez papieża Piusa XII w dniu 4 marca 1946 r. na biskupa lubelskiego i przyjęcie przez niego święceń biskupich 12 maja 1946 r. otworzyło przed nim nowe perspektywy pracy i wyznaczyło kolejne zadania w ramach powierzonej diecezji. Dwa i pół roku posługi w diecezji lubelskiej, która z trudem podnosiła się ze skutków wojny i okupacji, było okresem pierwszego, początkowego owocowania na szerszym forum zdobytych wcześniej doświadczeń duszpasterskich [Romaniuk 2011, 59-62].

S. Wyszyński w domu rodzinnym otrzymał staranne wychowanie religijne, co miało znaczny wpływ na jego późniejszą formację duchową i intelektualną. W Andrzejewie na początku maja 1911 r. przystąpił do Pierwszej Komunii Świętej, przygotowany do przyjęcia tego sakramentu przez

⁸ Tenże, *Kazanie w uroczystość św. Wojciecha*, w: *Dzieła zebrane*, t. III, s. 220.

księży Pawła Rozpędowskiego i Stanisława Bobińskiego. Również w Andrzejewie, będąc już w pierwszej klasie gimnazjalnej, w lipcu bądź w sierpniu 1913 r. przyjął z rąk bp. Antoniego Nowowiejskiego sakrament bierzmowania [Romaniuk 2011, 17].

Bp S. Wyszyński dzielił się swoimi doświadczeniami z pierwszego okresu pracy w diecezji lubelskiej: „Pamiętam pierwsze lata mojej pracy na terenie Diecezji Lubelskiej, gdy w Zamościu w ciągu trzech dni musiałem wybierzmować sześć tysięcy ludzi, a w pobliskim Szczepieszynie trzy tysiące ludzi. I widać było, że w takiej masie praca jest niemalże niemożliwa, prawie, że niemożliwa. Ostatnie doświadczenia, które zbieram na terenie Archidiecezji Gnieźnieńskiej są korzystniejsze dla przeżyć duszpasterskich i liturgicznych. Albowiem, jeżeli moi usłudni biskupi sufragani nie uprzedzą mnie i nie wybierzmują wcześniej, tak, że ja przyjeżdżam na właściwą wizytację, to rzecz się ma w ten sposób, że wizytacja pierwszego dnia ma niejako trzy poziomy” [Szponar 2003, 122].

Do przeżyć religijnych związanych z przyjęciem tego sakramentu powracał wielokrotnie będąc Prymasem, np. w rozmowie z młodzieżą licealną. Podczas Eucharystii powiedział m.in. w dniu 12 czerwca 1967 r. w Działdowie, miejscu kaźni abp. Juliana Nowowiejskiego: «Mam pewien szczególny tytuł, aby zabierać tu dzisiaj głos, albowiem w roku 1913, jako uczeń gimnazjalny w parafii Andrzejewo – powiat Ostrów Mazowiecka – należącej wtedy do diecezji płockiej, otrzymałem z rąk biskupa Juliana Nowowiejskiego sakrament Bierzmowania. To spotkanie małego chłopca z dostojnym biskupem wywarło na mnie potężne i niezatarte wrażenie. Ilekroć później zapraszany byłem z różnymi odczytami do Płocka, biskup Nowowiejski – wówczas już arcybiskup – często mi powtarzał: „Bierzmowałem księdza profesora, a tak rzadko do mnie przyjeżdża” – jak gdyby słusznie uważał, że powinienem płacić tym, na co mnie stać za wielką łaskę pasowania na rycerza Chrystusowego» [Romaniuk 2011, 17].

Prymas Tysiąclecia, w toku prowadzonych rozważań, podkreślał ogromną rolę życia sakramentalnego, w rozwoju wiary człowieka. Łaska uświęcająca otrzymana po raz pierwszy na chrzcie i umocniona w sakramencie bierzmowania może być bowiem odnawiana i pomnażana właśnie w sakramentach. Tylko tak – według Kardynała – człowiek staje się „nowym stworzeniem w Chrystusie” [Szponar 2003, 20]. Siłę do dawania chrześcijańskiego świadectwa powinien czerpać ochrzczony z liturgii Mszy Św., sprawowanej w Kościele na pamiątkę śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Jezusa Chrystusa. Stałe uczestnictwo w niej daje ochrzczone-

mu i bierzmowanemu gwarancję rozwoju i pogłębienie życia wiarą, zapoczątkowanego na chrzcie św.⁹

Pełnienie heroiczných dzieł jest możliwe – na co wielokrotnie wskazywał Prymas – tylko wówczas, gdy człowiek ochrzczony głęboko żyje wyznawanymi treściami. Na chrzcie św. następuje wszczepienie człowieka w Tróję Świętą, dzięki czemu człowiek staje się świątynią Boga. W sakramencie bierzmowania natomiast zostaje umocniony Duchem Świętym i wezwany do dawania świadectwa wszędzie tam, gdzie postawi go Boża Opatrzność. Bierzmowanie, nazwane również sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej, stanowi w tym kontekście wezwanie do świętości życia, do chrześcijańskiego świadectwa. Kard. Wyszyński tak go właśnie widział. Wskazywał przy tym na te elementy warunkujące ową świetność życia, będącą podstawą świadczenia o wyznawanej wierze¹⁰.

Na podstawie dotychczasowych rozważań, należy stwierdzić, że w nauczaniu S. Wyszyńskiego, sakramenty chrztu i bierzmowania stanowią ontyczną podstawę istnienia chrześcijanina. Sakramenty te w sposób bardzo wyraźny włączają człowieka w społeczność nadprzyrodzoną, transcendentną, jaką jest wspólnota Osób Trójcy Świętej: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Nauczanie Prymasa Tysiąclecia zostało przedstawione szczególnie z okazji obchodów Millennium Polski. Chrzest Polski stanowił początek narodowego bytu kształtowanego przez Ewangelię Chrystusową i Chrystusowy Kościół. Bierzmowanie jest umocnieniem chrześcijanina do dawania świadectwa wierze. Podobnie wielu świętych i męczenników składało takie świadectwo w dziejach ochrzczonego narodu polskiego. W myśli Prymasa Tysiąclecia jest widoczna zatem współzależność chrześcijańskiego świadectwa w wymiarze indywidualnym, społecznym i narodowym.

Chrześcijańskie świadectwo w ujęciu S. Wyszyńskiego ma walor motywacyjny. Jego zdaniem, chrześcijanin tylko wówczas będzie zdolny do dawania świadectwa w swym życiu, jeżeli skorzysta z łaski złożonej w sakramentach. Jej źródłem są chrzest i bierzmowanie. One także otwierają drogę życiową chrześcijanina. Dzięki temu włączony do Kościoła może czerpać moc do odważnego wyznawania Chrystusa w świecie. Bez świadectwa życia nie ma prawdziwego chrześcijanina [Szponar 2003, 23].

⁹ S. Wyszyński, *Nadchodzą dni wielkiej radości*, Jasna Góra (27.03.1966), w: KPA t. 23, s. 137.

¹⁰ Tenże, *Powszechne powołanie do świętości*, Warszawa (8.12.1970), w: KPA t. 41, s. 260-70.

Prymas Polski, przemawiając do Młodzieży Akademickiej w Gdańsku, pouczał: „Kościół to my wszyscy: i ci, co należą do Głowy Kościoła, i ci, którzy są członkami Kościoła. Wszyscy jesteśmy ochrzczeni w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Wszyscy otrzymaliśmy Trójcę Świętą. (...) Ta przedziwna jedność jest jeszcze pogłębiona przez to, że w sakramencie bierzmowania wszyscy wezwani jesteśmy do wyznawania Chrystusa przed ludźmi. Jesteśmy pasowani na rycerzy Chrystusowych i mamy nie tylko posiadać Go dla swego dobra, na swój niejako użytek, ale mamy obowiązek bronić Go, wyznawać i odpowiadać. Mocą chrztu i bierzmowania stajemy się apostołami, królewskim kapłaństwem. Tak, więc nie tylko do nas, biskupów i kapłanów, należy wyznawać Chrystusa przed ludźmi, ale do każdego z Was, i to wszędzie, bo kto wzywa Chrystusa, który żyje w Kościele, przed ludźmi, tego wyzna przed Ojcem, który jest w niebie”¹¹.

Istotną część wizytacji pasterskich stanowiło udzielanie sakramentu bierzmowania. Według notatek Pasterza diecezji w 1946 r. wybierzmował 32 560 osób, a w 1947 r. 48 835 osób [Pylak 1996, 54].

3. SAKRAMENT ŚWIĘCEŃ

Kard. Wyszyński w licznych swoich wypowiedziach wiele miejsca poświęcił sakramentowi święceń i świadectwu kapłańskiego życia. Kapłaństwo bierze początek od Chrystusa, którego On sam jest Wieczystym Kapłanem. Jezus Chrystus w Wieczerniku ustanowił sakrament święceń, sam wykonsekrował i wyświęcił pierwszych biskupów i kapłanów. Na tej podstawie dokonano dzieła ustanowienia hierarchii w rodzącym się Kościele powszechnym. Hierarchia jest znakiem katolickości Kościoła Bożego i wywodzi się z woli Chrystusa. Rozważając temat ustanowienia kapłaństwa, Prymas Polski wyraźnie akcentował, że jedno jest tylko kapłaństwo Chrystusowe¹².

Po tych wstępnych uwagach należy odnieść się do historii kapłaństwa samego ks. S. Wyszyńskiego. W autobiografii wspominał swoją drogę do

¹¹ S. Wyszyński, *Do Gdańskiej Młodzieży Akademickiej* (11.04.1964), w: KPA t. 12, s. 306-307.

¹² S. Wyszyński, *Podczas mandatum w Wielki Czwartek*, Warszawa (30.03.1972), w: KPA t. 39, s. 213; Tenże, *Najgłębsze znaczenie wielkoczwartkowych uroczystości*, Warszawa (19.04.1962), w: KPA t. 10, s. 305-306; Tenże, *Kapłaństwo służebnicze*, Poznań (20.04.1971), w: KPA t. 36, s. 283.

kapłaństwa, która jest przedziwna. „Z Andrzejewem jestem związany bardzo mocno. Tutaj bowiem od roku 1910 wychowywałem się; tutaj jako 9-letni utraciłem matkę (...) W tej świątyni w Andrzejewie kształtowało się, rozwijało i dochodziło do świadomości moje powołanie kapłańskie. Tutaj postanowiłem, że pójdę do seminarium i będę pracował nad tym, aby zasłużyć na łaskę kapłaństwa. I tu po raz pierwszy wyjawilem swoją tajemnicę mojemu ojcu, który tyle lat służył ku chwale Bożej. Nie bez oporu otrzymałem od ojca błogosławieństwo na drogę kapłaństwa Chrystusowego”¹³. Po zdaniu matury w 1920 r. wstąpił do Seminarium Duchownego we Włocławku. Czas studiów seminaryjnych wspominał przy różnych okazjach¹⁴: «Święcenia kapłańskie otrzymałem w kaplicy Matki Bożej w Bazylice Katedralnej Włocławskiej w roku 1924. Byłem święcony sam – 3 sierpnia. Moi koledzy otrzymali święcenia 29 czerwca, a ja w tym dniu poszedłem do szpitala. Była to jednak szczęśliwa okoliczność, gdyż dzięki temu mogłem otrzymać święcenia właśnie w kaplicy Matki Bożej. Gdy przyszedłem do katedry, stary zakrystianin pan Radomski powiedział do mnie: „Proszę księdza, z takim zdrowiem to chyba raczej trzeba iść na cmentarz, a nie do święceń”. Tak się wszystko układało, że tylko miłosierne oczy Matki Najświętszej patrzyły na ten dziwny obrzęd, który wówczas miał miejsce. Byłem tak słaby, że wygodnie mi było leżeć krzyżem na ziemi, niż stać. Byłem święcony przez chorego, ledwo trzymającego się na nogach, biskupa Wojciecha Owczarka. Ale i ja czułem się niewiele lepiej. Podczas litanii do Wszystkich Świętych, spoczywając na posadzce, lękałem się chwili, gdy trzeba będzie wstać. Czy zdołam utrzymać się na nogach? Taki był stan mojego zdrowia»¹⁵. „(...) Pragnieniem moim było, aby móc w życiu przynajmniej kilka Mszy świętych odprawić. Bóg jednak dodał do tych lat wiele jeszcze innych nieprzewidzianych, i On wyznaczył czas”¹⁶. „Na pierwszą Mszę Św. pojechałem na Jasną Górę i tam ją odprawiłem w dniu Matki Bożej Śnieżnej, 5 sierpnia 1924 roku. (...) Prawdziwą męką była moja Pierwsza Msza Święta. Ale przecież Msza nigdy nie jest rzeczą łatwą, zawsze jest jakąś męką, bo jest uczestnictwem w Męce Chrystusa”¹⁷.

W 24 roku prezbiteratu 4 marca został mianowany biskupem lubelskim. Były to pierwociny jego działań duszpasterskich jako biskupa. Pra-

¹³ *Służba w miłości*, s. 9-10.

¹⁴ *Tamże*, s. 15.

¹⁵ *Tamże*, s. 34-35.

¹⁶ *Tamże*, s. 23.

¹⁷ *Tamże*, s. 24.

cował w niej niecałe trzy lata, ale dokonał wiele. Świadczą o tym jego zapisy w protokołach powizytacyjnych. Podczas wizytacji podejmował decyzje dotyczące nierzadko całej diecezji. Z wypowiedzi tych wyłania się postać bp. Wyszyńskiego, jako wszechstronnie utalentowanego Pasterza diecezji, odczytującego trafnie znaki czasu i podejmującego skuteczne decyzje duszpasterskie. Na ich podstawie można poznać poglądy, oceny ludzi i wydarzeń oraz można podziwiać szaloną pracowitość. Jawi się, jako nauczyciel w pracy duszpasterskiej i niedościgły wzór do naśladowania [Pylak 1996, 107].

Jako zadanie fundamentalne dla duszpasterstwa, zalecał uczestnictwo we Mszy Św. i ożywienie kultu Eucharystii. W protokołach powizytacyjnych notował: „Nacisk trzeba położyć na związanie wiernych ze Mszą Św., z Eucharystią i z Różańcem św.” (Łaszczów). „Nadto wysiłek duszpasterski powinien pójść głównie w kierunku ożywienia Kultu Eucharystycznego, częstej Komunii św., nawiedzenia N. Sakramentu, co miałyby duże powodzenie w mieście, w którym świątynia leży w centrum. Zwłaszcza należy przeprowadzić wychowanie eucharystyczne młodzieży szkolnej, której warto, aby dać sposobność do spowiedzi św. zwłaszcza przed świętami i niedzielami, w godzinach wieczornych” (Kraśnik). „To czego bardzo pragnęlibyśmy od parafii Lubartów – brania żywego udziału w życiu Eucharystycznym, zorganizowania starannych nabożeństw popołudniowych, a nawet benedykcji wieczornych, co w dużym osiedlu miejskim miałyby ogromne znaczenie. Zwłaszcza młodzieży szkolnej warto by umożliwić częstszą spowiedź, np. w godzinach popołudniowych przedświątecznych” (Lubartów) [Pylak 1996, 34-35].

Wyszyński dużo podróżował nie tylko po diecezji lubelskiej, ale później też po swoich archidiecezjach Gniezno i Warszawa oraz administraturach apostołskich, których był zwierzchnikiem. Sam sporządzał sprawozdania z wizytacji. Wymagał od proboszczów większej pracowitości i większego zaangażowania w zajęcia duszpasterskie. O tym, jakich kapłanów potrzebuje Kościół i Polska, abp Wyszyński pisał już w pierwszym liście do duchowieństwa Warszawy i Gniezna na Wielki Czwartek 1949 r. Przynaglał w nim księży do wytężonej pracy apostołskiej. Przede wszystkim oczekiwał od nich miłości. „Kapłan na dzisiejsze czasy – to przede wszystkim – *spirituales imperatores*, czyli władcy ducha. To osoby – podkreślał kilkakrotnie – kochające ludzi. I to właśnie – wszystkich ludzi: tych, którzy miłują Boga, ale też walczą z Nim. Nie walczcie z ludźmi, tylko z szatanem, upominał. W głoszeniu prawdy Bożej zachowujcie miłość. Każdy ma odczuć, że

kapłan kocha ludzi. A więc nie jątrzyć, nie dzielić ludzi, nie przeciwstawiać ich sobie, nie wywoływać przygnębienia. Ale raczej godzić i uspokajać, jednoczyć i łączyć, zespalać w obliczu Boga, podnosić na duchu i dźwigać”. Ostrzegał księży, by nie wiązali się z obozami i partiami politycznymi. Zachęcał jednocześnie kapłanów, aby umiejętnie łączyli życie aktywne i kontemplacyjne. By nie zamykali się na ludzi, przeciwnie – żyli wśród nich, we wspólnocie, ale zachowując jednocześnie ten spokój wewnętrzny, który daje więź z Bogiem, nieustanną kontemplację [Czaczkowska 2013, 140].

Głosiciel Słowa Bożego musi nauczać z „nieustraszonością”, która jest wyrazem jego wewnętrznego przekonania i znakiem wiarygodności świadectwa kapłana. Dlatego powinien on przemawiać ze świadomością władzy duchowej, ale i z miłością, widząc w zgromadzonym Ludzie Bożym swoich braci i siostry. Kapłan musi nauczać z wielką „lojalnością” wobec prawdy, a także chronić ją przed wszystkim, co mogłoby ją pozbawić nieskalanej czystości i piękna¹⁸.

Prymas Tysiąclecia podkreślał, że pomocą dla kapłana w nauczaniu są doświadczenia świętych, których imiona są wyliczone w brewiarzach czy kalendarzach liturgicznych. Ukazując przykład świętych, kaznodzieja powinien pokazać ich dobre uczynki i sam musi je spełniać, aby bardziej świadczył i „rozbrzmiewał” dobrymi czynami i słowami¹⁹.

Kard. Wyszyński przebywając w więzieniu modlił się za wszystkie osoby mu bliskie, zwłaszcza za kapłanów. W zapiskach więziennych pod datą 7 stycznia 1955 r. zanotował: „Modlę się za kapłanów archidiecezji, a zwłaszcza Stolicy. Bóg najbardziej ich doświadczył; pozwolił zburzyć ich świątynie, a dziś każe im podwójnie się męczyć – przez budowanie domu duchowego i wśród podnoszonych z gruzów ścian świątyń. Oby zrozumieli ten zaszczyt! Jak bardzo Bóg im zaufał, jak wielkiej wymaga ofiary? Oby poznali błogosławiony czas nawiedzenia swego. Przecież wymowa zburzonej Stolicy może poruszyć najbardziej bezmyślne serca. Te gruzy muszą przemówić do kapłanów, jak do Jeremiasza wołały gruzy zburzonej Jerozolimy. Oby nie zamykali oczu na prawdę: Bóg wymaga od pasterzy i od

¹⁸ Por. S. Wyszyński, *List do moich kapłanów*, cz. 2, Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego „Soli Deo”, Warszawa 2010, s. 101.

¹⁹ Tamże, s. 89.

owiec – oczyszczenia serc. Tak lękam się, by ten czas nawiedzenia nie minął²⁰.

Kapłaństwo Stefana Kard. Wyszyńskiego było bardzo płodne. W ciągu 35 lat posługi wyświęcił: w archidiecezji warszawskiej – 726 nowych kapłanów; w archidiecezji gnieźnieńskiej w przybliżeniu – 261; zakonników ok. – 60; wykonsekrował – 44 biskupów i współkonsekrował – 3. W tajemnicy konsekrował biskupów z bloku komunistycznego i wyświęcał kapłanów. Ich liczba na tym etapie znajomości źródeł trudna jest do określenia.

ZAKOŃCZENIE

Sługa Boży Stefan Kardynał Wyszyński, jako sternik Kościoła katolickiego i Prymas Polski, według ogólnej opinii, spełnił godnie i owocnie swoje posłannictwo z najwyższym przekonaniem. Wyrazem tego jest zapis: „Gdybym dziś narodził się na nowo, a zapytany – jaką drogę życia obrałbym – bez chwili wahań wszedłbym na drogę kapłaństwa, choćbym od początku jasno wiedział, że skończę w okowach Chrystusowych, we wzgardzie szubienicy. Lepiej być wzgardzonym kapłanem, niż uwielbianym Cezarem²¹. Drugi wymowny zapis, z 31 maja 1955 r., potwierdza wybraną drogę kapłaństwa i stałą postawę dziękczynienia: „Dziękuję Ci Ojcze, za łaskę chrztu, kapłaństwa i biskupstwa, za życie w Kościele, za Matkę Najświętszą, którą dałeś w zamian za Matkę ciała mego. Wszystko jest tak wielką łaską, że za każdą pragnę zapłacić Ci najdroższą cenę – nawet cenę krwi²²”.

Stanął On niewątpliwie wobec bardzo trudnych i odpowiedzialnych zadań w archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej oraz w całej Polsce. Niemal każdego dnia mnożyły się i wyrastały przeróżne problemy nie tylko w dziedzinie życia religijnego, ale i narodowo-społecznego. Starał się je zawsze rozwiązywać w duchu żywej wiary, wierności Bogu i Kościołowi. Priorytetem jego działań było duszpasterstwo szeroko rozumiane i troska o życie sakramentalne Narodu. Nie zawiódł się w swoich nadziejach. Podejmowane inicjatywy duszpasterskie w czasie wysiłków Księdza Prymasa Stefana Wyszyńskiego w latach 1946-1981 należy uznać jako uszczęśliwia-

²⁰ S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego „Soli Deo”, Warszawa 2006, s. 129.

²¹ Tamże, s. 165.

²² Tamże, s. 174.

jące i budujące wielkość i siłę religijnego oraz narodowego życia w Kościele katolickim i Ojczyźnie.

BIBLIOGRAFIA

Źródła prawa

- Służba w miłości. Autobiografia Ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Prymasowski Instytut Ślubów Narodu na Jasnej Górze, Jasna Góra 1982.
- Wyszyński Stefan, *Do Duchowieństwa Diecezji Lubelskiej dzień konsekracji biskupiej*, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, Éditions du Dialogue d'Éditions Internationales, Paris 1975, s. 11.
- Wyszyński Stefan, *Do duchowieństwa i wiernych swoich archidiecezji*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” Rok XXXIII, luty 1949, nr 2, s. 43-44.
- Wyszyński Stefan, *Do Gdańskiej Młodzieży Akademickiej* (11.04.1964), w: *Kazania i przemówienia autoryzowane*, t. 12, s. 306-307.
- Wyszyński Stefan, *Dzieła zebrane*, t. III: 1956-1957, red. Z. Kraszewski et al., Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego „Soli Deo”, Warszawa 1999.
- Wyszyński Stefan, *Kapłaństwo służebnicze*, Poznań (20.04.1971), w: *Kazania i przemówienia autoryzowane*, t. 36, s. 283.
- Wyszyński Stefan, *List do moich kapłanów*, cz. 2, Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego „Soli Deo”, Warszawa 2010.
- Wyszyński Stefan, *Nadchodzą dni wielkiej radości*, Jasna Góra (27.03.1966), w: *Kazania i przemówienia autoryzowane*, t. 23, s. 137.
- Wyszyński Stefan, *Najgłębsze znaczenie wielkoczwartkowych uroczystości*, Warszawa (19.04.1962), w: *Kazania i przemówienia autoryzowane*, t. 10, s. 305-306.
- Wyszyński Stefan, *Naród ochrzczonych Polaków*, Bydgoszcz (17.03.1966), w: *Kazania i przemówienia autoryzowane*, t. 23, s. 64-65.
- Wyszyński Stefan, *Podczas mandatum w Wielki Czwartek*, Warszawa (30.03.1972), w: *Kazania i przemówienia autoryzowane*, t. 39, s. 213.
- Wyszyński Stefan, *Powszechne powołanie do świętości*, Warszawa (8.12.1970), w: *Kazania i przemówienia autoryzowane*, t. 41, s. 260-70.
- Wyszyński Stefan, *Rozważania milenijne o chrzcie świętym w Tysiąclecie Chrztu Narodu Polskiego* (15.06.1966), w: *Kazania i przemówienia autoryzowane*, t. 26, nr III, s. 1-4.
- Wyszyński Stefan, *Zapiski więzienne*, Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego „Soli Deo”, Warszawa 2006.

Literatura

- Czacka, Zofia. 1981. „Kozłówka – czas okupacji 1940-1945.” *Ateneum Kapłańskie* 97, z. 2:321-27.
- Czaczkowska, Ewa. 2013. *Kardynał Wyszyński. Biografia*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Granat, Wincenty. 1964. *Dogmatyka katolicka. Synteza*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.

- Kudasiewicz, Józef. 1992. „Biblijna teologia chrztu”. W *Chrzest – nowość życia*, red. Antoni Jozafat Nowak, i Walerian Słomka, 23-35. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Nitecki, Piotr. 2008. *Włocławskie dzieje ks. Stefana Wyszyńskiego 1917-1946*. Warszawa: Soli Deo.
- Pylak, Bolesław. 1996. *Biskup Lubelski Stefan Wyszyński jako duszpasterz w świetle protokołów wizytacji parafialnych*. Lublin: Lubelskie Wydawnictwo Archidiecezjalne.
- Romaniuk, Marian Piotr. 2011. *Kardynał Stefan Wyszyński. Rys biograficzny w trzydziestą rocznicę narodzin dla nieba. Biografia, teksty źródłowe, kult.* Gniezno: Prymasowskie Wydawnictwo Gaudentinum.
- Szponar, Adam. 2003. *Świadectwo chrześcijańskiego życia. Aspekt wiarygodnościowy według kardynała Stefana Wyszyńskiego*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.

**Sługa Boży Stefan Kardynał Wyszyński
– troska o życie sakramentalne Narodu**

S t r e s z c z e n i e

Prymas Tysiąclecia Stefan Wyszyński jako kapłan, biskup i kardynał w swojej pracy duszpasterskiej był zaangażowany w życie sakramentalne Narodu. Pełniąc posługę w diecezji włocławskiej i lubelskiej oraz archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej przygotował do przyjęcia Pierwszej Komunii św. kilka tysięcy dzieci. Tylko w diecezji lubelskiej udzielił bierzmowania ponad 80 tysięcy wiernym. Ponadto wyświęcił ponad 1000 kapłanów i konsekrował ponad 50 biskupów.

Słowa kluczowe: kapłan; biskup; chrzest; bierzmowanie; święcenia

**Servant of God Stefan Cardinal Wyszyński
– the Care about Sacramental Life of Nation**

S u m m a r y

Primate of the Millennium Stefan Wyszyński as a priest, bishop and cardinal in yourself pastoral work was involved in sacramental life of Nation. Serving ministries in dioceses of Włocławek and Lublin and archdioceses of Gniezno and Warsaw prepared to receive First Communion several thousand children. Only in the diocese of Lublin he administered the sacrament of confirmation over 80 thousand faithful. Also he ordained over 1000 priests and consecrated over 50 bishops.

Key words: priest; bishop; baptism; confirmation; orders

Information about Author: REV. KRZYSZTOF NYKIEL, PH.D. – Regens of the Apostolic Penitentiary, Visiting Professor at the Faculty of Canon Law of the Pontifical Gregorian University; Penitenzieria Apostolica, Piazza della Cancelleria 1, 00186 Rome, Italy; e-mail: kristofnyk@gmail.com